

Przemówienie na bankiecie w Sztokholmie

Michaił Bakunin

28 maja 1863

Nota redakcyjna

Konserwatywna i oficjalna prasa szwedzka poświęciła wiele uwagi osobie Bakunina w czasie jego pobytu w Szwecji, nie szczędząc mu ataków i oskarżeń. Również rząd rosyjski interesował się bardzo działalnością Bakunina w Szwecji. Poseł Daszków otoczył go szpiegami i donosił do Petersburga o każdym niemal kroku Bakunina. Bankiet, który odbył się 28 maja 1863 roku, pomyślany był jako protest liberalnej opinii szwedzkiej, oburzonej nagonką na Bakunina.

Tekst za Michał Bakunin "Pisma Wybrane" t. 2, s. 407 - 413. Przełożył Bolesław Wściekli-
ca. Publikacja w wersji elektronicznej: Anarchistyczne Archiwa 2006.

Moi Państwo!

Głęboko wzruszony szlachetną i miłą manifestacją, którą zechcieliście mnie dzisiaj uhonorować, myślę, że Waszym zasadniczym celem jest oddać cześć prawu, które uważa się za święte w tym kraju, bo zakorzeniło się ono w obyczajach i świadomości historycznej narodu szwedzkiego: prawu szlachetnej i wielkiej gościnności. Tym prawem, zaiste, możecie się szczycić, nigdzie bowiem w Europie, z wyjątkiem może Wielkiej Brytanii, nie jest ono praktykowane w tak szerokiej skali i tak wielkodusznie, jak na Waszej ziemi. Chcieliście też okazać, że rozsądek przypominający strach jest Wam wstrętny i że naród wolny i silny swoją wolnością nie ma potrzeby poniżać się przed państwem despotycznym bez względu na pozorną jego potęgę ani kupować niebezpiecznych łask kosztem tchórzowskich ustępstw. Słowem, chcecie pokazać, że nie życycie sobie przyjaźni Petersburga, że jego wola, jego poglądy, jego idee nie są prawem, w Szwecji i że - wprost przeciwnie - każdy prześladowany przez Petersburg za swe dążenia wolnościowe znajdzie na tej szlachetnej ziemi schronienie, bezpieczeństwo i ochronę prawną.

Taka jest, bez wątpienia, myśl przewodnia przyświecająca temu bankietowi. Ale mam nadzieję, że nie łudzę się, doszukując się w nim jeszcze jednej intencji - i po co jej zresztą szukać, skoro znakomity patriota szwedzki przed chwilą wyraził ją w toaście wzniesionym za młodą Rosję?!

Tak, moi państwo, ta Rosja jest młoda nie wiekiem, ale doświadczeniem i życiem politycznym, ta Rosja ludowa, męczennica w ciągu wieków, a co za tym idzie, wróg tej, co nazywa siebie Rosją carską - istnieje, i jej godzina wybiła! My, Rosjanie, którzy ją z bliska obserwujemy i możemy dostrzec jej wewnętrzny głęboki trud, widzimy, że się nawet poruszyła, rośnie i gotuje siły do ostatecznej walki - i Europa niewątpliwie zobaczy, jak zasiądzie ona majestatycznie, wolna i wielka, ale pokojowa i sprawiedliwa na ruinach zmiażdżonego imperializmu. W tej chwili rząd petersburski nie szczędzi daremnych wysiłków, aby przekonać Europę, że świętokradcza, szaleńcza i okrutna polityka, jaką prowadzi w Polsce, ma za sobą poparcie sześćdziesięciomilionowego narodu, gotowego zaciągnąć się pod broń i umrzeć za niego. Gdyby to było prawdą, byłoby to wielkie nieszczęście dla Polski i wieczna hańba dla Rosji. Ale na szczęście to kłamstwo. Rząd ten kłamie zawsze; na tym polega jego siła, życie, w tym tkwi tajemnica jego egzystencji; on - to kłamstwo wyniesione do godności

systemu. Nie istniał na świecie żaden inny rząd oprócz rządu Państwa Nieba, który mógłby iść z nim w zawody o palmę pierwszeństwa w fałszerstwach. Wszystkie te rzekomo ludowe manifestacje, z powodu których robiono tyle hałasu, wszystkie te adresy mające świadczyć o oddaniu, które wypełniają kolumny sprzedajnych gazet moskiewskich i petersburskich - jest to równie bezwstydne kłamstwo; nietrudno przekonać się o tym na podstawie tego wszystkiego, co działo się niedawno w Finlandii.

Nie, moi Państwo, naród rosyjski nie idzie z rządem i nikt nie wie tego tak dobrze jak sam rząd. Dlatego też ogarnął go wielki strach. Horyzont dokoła niego staje się coraz bardziej ponury, ziemia usuwa mu się spod nóg, nie czuje on poparcia nawet w wierze wewnętrznej, w tej zuchwałej, szaleńczej wierze, która stanowiła siłę cesarza Mikołaja. Otoczony głębokim i powszechnym niezadowoleniem, pchnięty do skrajności straszliwym powstaniem polskim, które posuwając się z zachodu jak burza, rozpłomienia całe państwo, zagrożony od wewnątrz jeszcze straszniejszą rewolucją ludową, znienawidzony w Europie, znienawidzony w Rosji, nienawidzący siebie samego, czuje się niepewnie i chwieje się na nogach, jak chory, gotowy niedługo umrzeć. Gubi siebie, chcąc się ratować, i okrywa się hańbą, chcąc wywołać dla siebie współczucie; jęczy, skarży się, płacze w Petersburgu, błagając swoją gwardię, aby nie opuszczała go; i płacze w Warszawie, błagając swych generałów, Rosjan i Niemców, Rosjan i Mongołów, aby się nie kłócili; kornie uprasza Finlandię, aby go zbyt nie rujnowała(?); on, następca Mikołaja, który tak pogardzał nauką i literaturą, poniża się do tego stopnia, że ściska ręce redaktorom pism, które przekupuje, wreszcie - rzecz niebywała! - zapomina o wszystkich tradycjach cesarskich i żebrze o łaskę motłochu petersburskiego i moskiewskiego. Policja organizuje teraz anarchiczne demonstracje ludowe, nie myśląc o straszliwym niebezpieczeństwie, na które naraża kraj. Strach przyprawia ich o głupotę, zaślepia do tego stopnia, że stają się równocześnie nierozsądni, śmieszni i okrutni. Nie zadają też sobie trudu, by ukryć swą krwiożerczą naturę, i nie boją się wywołać straszliwych podziemnych duchów ani odwoływać się do instynktów tłumu ryzykując zalanie całej Europy potokami krwi i ognia. Na Litwie i Ukrainie fatalny ten rząd woła o hajdamaczyznę i masowe wyrzynanie całej ludności katolickiej.

A teraz, moi Państwo, odwołuję się do Waszej sprawiedliwości. Nas, przeciwników tego rządu, nazywają rewolucjonistami. Ale czyż nie on sam jest ucieleśnieniem rewolucji? Czyż Robespierre i Marat mogli zrobić więcej, czy Herostrates, najbardziej szalony i największy przestępca, czyż mógł ośmielić się chcieć więcej? I to wszystko robi się cynicznie, przy świetle dziennym, w oczach całej Europy, rezonującej, dyplomatyzującej, protokołującej, która wobec tego wszystkiego potrafi tylko oburzać się! I wówczas, gdy sama tonie w kłamstwie bezpłodnych rokowań, pozostawia równocześnie swobodę działania temu szaleńczemu przestępcy i maniakowi, który czując zbliżającą się śmierć, chciałby obrócić Polskę i Rosję w pustynię.

Czymże wobec tego wszystkiego jesteśmy my, którzy walczymy z rządem petersburskim? Jesteśmy prawdziwymi konserwatystami: nas przejmuje grozą krew - ale skoro jest już rzeczą konieczną, żeby płynęła, niech płynie nie w imię niszczenia, ale w imię szczęścia Rosji i Polski! My, których nazywają rewolucjonistami, nie jesteśmy nawet republikanami za wszelką cenę. Gdyby cesarz Aleksander II chciał szczerze stanąć na czele politycznej i

społecznej rewolucji w Rosji, gdyby chciał przywrócić wolność i niepodległość Polsce, jak również wszystkim tym prowincjom, które nie chcą wchodzić w skład cesarstwa, gdyby w miejsce tego potworną przemocą skłonego państwa Piotra, Katarzyny i Mikołaja dał początek Rosji wolnej, demokratycznej, ludowej, z administracyjną autonomią prowincji, i gdyby dla ukoronowania tej nowej polityki podniósł sztandar federacji słowiańskiej - wówczas, moi Państwo, dalecy od tego, żeby z nim walczyć, bylibyśmy najwierniejszymi jego sługami, najgorliwszymi i najbardziej oddanymi.¹ Wyrazy "republika" i "monarchia" nie mają znaczenia, byleby cały gmach miał za podstawę prawdziwą wolę ludu, a za cel tylko jego dobrobyt i wolność, byleby dopełniło się przeznaczenie narodu rosyjskiego i całego plemienia słowiańskiego. Aleksander II mógł stać się najpotężniejszym władcą swoich czasów, potężnym w imię dobra, wolności, a nie podbojów i zła. Nie zrozumiał tego. Jednakowoż nieraz go ostrzegano, radzono mu i proszono. Nie chciał słuchać! Uparcie grał nieszczęsną rolę godnego następcy Mikołaja - i wobec tego, że chciał utrzymać w swym ręku imperium, musiał popaść w te same błędy, a nawet prześcignąć ojca, a prześcignął go tak prędko, że teraz pojednanie między ludem rosyjskim a dynastią stało się niemożliwością.

W Rosji powstała wielka organizacja patriotyczna - zachowawcza, liberalna i demokratyczna zarazem. Nosi ona miano Ziemia i Wolność. Główny jej ośrodek mieści się w Petersburgu, jej stronnicy i członkowie rozproszeni są po wszystkich prowincjach rozległego państwa rosyjskiego. Obejmuje ona wszystkie klasy społeczeństwa rosyjskiego, wszystkich Rosjan dobrej woli bez względu na majątek i położenie społeczne: generałowie i wielu oficerów, wyżsi i niżsi urzędnicy, właściciele ziemscy, kupcy, duchowni, synowie duchownych i chłopci oraz miliony członków sekt, raskolników, którzy pragnąc tego samego co i my, idą, często sami o tym nie wiedząc, ręką w rękę z nami. Organizacja ta, należycie i mocno zorganizowana, zmierza do utworzenia państwa w państwie. Organizuje ona własne finanse, własną administrację, własną policję i wkrótce, mam nadzieję, będzie też miała własną armię. Zawarła ona formalny sojusz z Warszawskim Komitetem Centralnym, obecnym Tymczasowym Rządem Narodowym Polski, na podstawach równie szerokich, jak sprawiedliwych, uznając absolutne, nieograniczone prawo każdej prowincji, zarówno wielkiej jak i małej, do decydowania o swoim losie w myśl swego dobra. Na tych samych zasadach zawarła ona sojusz z patriotami na Małorusi i jeśli Finowie zechcą, to ona poda im rękę na tychże warunkach. Cel tej organizacji jest w zupełności humanistyczny i całkiem zachowawczy. Celem tym jest ocalenie Rosji od zbrodniczego szaleństwa imperializmu, dokonanie wielkiej

¹ Słowa Bakunina są resentymentem nadziei jakie pokładano wśród rosyjskich emigrantów, w początkowo liberalnych reformach nowego cara. Łudzono się, że samowładztwo, jeżeli zechce, może wyzwolić lud od poddaństwa i w sposób bezkrwawy przekształcić Rosję w kraj ludzi wolnych i szczęśliwych.

Na przykład w numerze 9 wydawanego przez Hercena i Ogariewa czasopisma "Kołoło" z 15 lutego 1858 roku publikuje on list otwarty do Aleksandra II, zatytułowany "Po trzech latach", w którym oświadcza, że stosunek redakcji "Kołoła" do cara uległ radykalnej zmianie od chwili ogłoszenia przez Aleksandra II reskryptów o reformie rolnej. "Imię Aleksandra II odtąd należy do historii... - pisze Hercen. - Zapoczątkował wyzwolenie chłopów, przyszłe pokolenia nie zapomną tego."

Jednak coraz bardziej reakcyjny kurs i zachowawczy kurs rządu nie pozostawił złudzeń co do faktycznej polityki władzy - 15 czerwca 1861 r. Hercen pisał: "Stare prawo pańszczyżniane zastąpione zostało nowym. W ogóle prawa pańszczyżnianego nie zniesiono. Lud został przez cara oszukany."

rewolucji politycznej i społecznej, która stała się dziś koniecznością, bez niepotrzebnego rozlewu krwi. Im silniejsza będzie ta organizacja, tym mniej będzie nieszczęść, bo siła jest źródłem umiarkowania i spokoju, a tylko bezsilność jest okrutna. Program tej organizacji jest prosty:

1. Chce ona przekazać ziemię chłopom i zapłacić za nią właścicielom ziemskim kosztem całego narodu.
2. Przyjmując za podstawę wspólnotę rolną, pragnie ona całkowicie zastąpić niemiecką administrację biurokratyczną systemem wyborczym oraz przemocą dokonaną centralizację państwa - federacją autonomicznych i wolnych prowincji.
3. Pragnie znieść pobór rekruta, ten krwawy podatek, który teraz wyniszcza ludność Rosji, i na miejsce armii stałej, nie dającej się pogodzić z wolnością, chce wprowadzić system uzbrojenia ludu, stworzyć pospolite ruszenie, które będzie wszechpotężne w obronie kraju, ale bezsilne, jeśli idzie o dokonywanie nowych podbojów.
4. Aby zrealizować te idee, stanowiące najczystszy wyraz woli ludu, organizacja ta głośno domaga się zwołania soboru ziemskiego, złożonego z przedstawicieli wybranych przez wszystkie prowincje i miasta wielkiej Rosji bez różnicy klasy, majątku i położenia.

Taka oto jest organizacja, do której mam zaszczyt należeć i którą mam zaszczyt tutaj reprezentować. W imieniu tej organizacji, w imieniu nowej Rosji, która wkrótce powinna zatryumfować, a która całej północy Europy przynosi zapowiedź płodnego, braterskiego pokoju, wyciągam dłoń do patriotów szwedzkich i wnoszę toast za rychłe urzeczywistnienie się i za pomyślność wielkiego sfederowanego związku skandynawskiego.

Anarcho-Biblioteka
Dobry pieróg to wywrotowy pieróg



Michaił Bakunin
Przemówienie na bankiecie w Sztokholmie
28 maja 1863

chomikuj.pl

pl.anarchistlibraries.net